

Stanisław Fita

Piotr Chmielowski w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 16, 95-101

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Fita

PIOTR CHMIELOWSKI
W TOWARZYSTWIE LITERACKIM IM. ADAMA MICKIEWICZA

Powstałe 8 maja 1886 r. we Lwowie Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza skupiło badaczy i miłośników twórczości poety i jego epoki głównie ze Lwowa i terenu Galicji. Miało jednak ambicje oddziaływania na cały kraj i gromadzenia wokół realizacji swych statutowych celów najwybitniejszych historyków literatury pracujących w pozostałych zaborach a także za granicą. Toteż Wydział Towarzystwa, przede wszystkim zaś jego energiczny prezes prof. Roman Pilat, od razu rozpoczął szukanie współpracowników w innych ośrodkach. Na pierwszej opublikowanej liście członków czynnych Towarzystwa¹ znajdujemy nazwiska Józefa Ignacego Kraszewskiego i Teofila Lenartowicza, syna poety Władysława Mickiewicza i córki Marii Goreckiej oraz Włodzimierza Spasowicza z Petersburga, Władysława Nehringa z Wrocławia, Piotra Chmielowskiego i Leopolda Méyeta z Warszawy.

Méyet, prawnik i adwokat przysięgły, niestrudzony działacz warszawskiego środowiska literackiego był również zapalonym zbieraczem pamiątek przeszłości, książek, rękopisów, dzieł sztuki, szczególnie zaś fascynowała go epoka romantyzmu i postaci jej wielkich twórców: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Chopina. Z czasem w jego mieszkaniu przy ulicy Nowy Świat 28 powstało prywatne muzeum polskiego romantyzmu. Sam zgłosił się w szeregi członków Towarzystwa a dla „Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” opracował obszerny katalog wizerunków poety, drukowany w dwóch kolejnych tomach².

Piotr Chmielowski, wybitny polonista warszawski, posiadał w swym dorobku szereg artykułów i studiów o Mickiewiczu, opublikował również we własnym przekładzie *Wykłady lozańskie* (1885). W roku 1886 ogłosił dwutomową monografię *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-li-*

teracki oraz wydał nakładem księgarni Artura Gruszeckiego trzypięciotomową edycję *Poezji Mickiewicza*, uzupełnioną wydaniem w Krakowie tomem czwartym, zawierającym utwory poety, których nie dopuściła do druku carska cenzura w Warszawie.

Wiadomość o wpisaniu na listę członków Towarzystwa Mickiewiczowskiego zastał Chmielowski w Warszawie po swym powrocie z kuracji w Meranie. Zapewne ucieszył go fakt, że pismo w tej sprawie podpisał sekretarz Towarzystwa, Władysław Bełza, dawny kolega ze Szkoły Głównej. Obaj oni należeli w czasie studiów do kolceńskiego „kółka literackiego”, które zbierało się na dyskusjach w redakcji „Przeglądu Tygodniowego”³. Toteż swoje podziękowanie z satysfakcją skierował do Bełży w liście z 21 października 1886:

„Oczywiście zgadzam się z największą chęcią na zaliczenie mnie w poczet członków Towarzystwa Literackiego imienia Mickiewicza, wdzięczny jestem za pamięć Wydziału i starać się będę, o ile w mojej mocy, dopomagać pracom Towarzystwa, które tak ważne i chlubne ma do spełnienia zadanie.”⁴

Starał się Chmielowski służyć Towarzystwu przez swą współpracę z „Pamiętnikiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, przez dostarczanie materiałów do opracowywanej bibliografii poety oraz swoich publikacji do gromadzonej we Lwowie Biblioteki Mickiewiczowskiej, a także informując o Towarzystwie i propagując jego cele w społeczeństwie Królestwa przez artykuły w prasie warszawskiej.

W 1887 r. w „Tygodniku Ilustrowanym” z 24 grudnia, ozdobionym na okładce portretem Adama Mickiewicza pędzla Stanisława Witkiewicza, ogłosił artykuł *Towarzystwo Literackie imienia Mickiewicza we Lwowie*, w którym informował szczegółowo o zadaniach Towarzystwa, o jego dotychczasowej działalności oraz o wydanej właśnie I tomie „Pamiętnika”. Zachęcał również czytelników do popierania Towarzystwa Literackiego przez zapisywanie się na „członków wspierających”:

„Wejście w skład tego Towarzystwa dostępne jest dla każdego. Oprócz bowiem szeregu koła badaczy, znawców i wydawców dzieł literackich i naukowych, które «członków zwyczajnych» obejmuje, istnieje drugie, o promieniu dowolnie wydłużać się mogące «członków wspierających», do których grona należeć może każdy miłośnik literatury ojczyźnej, jeśli zobowiąże się do uiszczenia 5 złotych reńskich rocznej wkładki lub też jednorazowo wesprze cele Towarzystwa znaczniejszym datkiem.

Ci członkowie wspierający mogą stać się prawdziwymi filarami instytucji, jeżeli się zapiszą w pokaźniejszej liczbie i składkami swymi przyczynią się do ugruntowania jej pod względem materialnym. Żywić należy nadzieję, że ogół nasz zrozumie ważność istnienia Towarzystwa i z zapisami na członków wspierających pospieszy.”

Niestety, rezultaty tego apelu były dość nikłe. Mimo iż czasopisma warszawskie starały się w miarę możliwości informować na swych łamach

o pracach Towarzystwa i jego wydawnictwach⁵, sprawa nie zdołała obudzić szerszego zainteresowania wśród licznej przecież i aktywnej inteligencji twórczej Królestwa⁶. „Pamiętnik”, wypełniony studiami i artykułami o Mickiewiczu, z trudem docierał na teren zaboru rosyjskiego, niechętnie również cenzura dopuszczała obszerniejsze informacje na ten temat na szpaltach warszawskiej prasy. Zapytując w jednym z listów Bełzę o termin wydania III tomu „Pamiętnika”, Chmielowski pisał z troską:

„Trzeba by coś przedsięwziąć, ażeby listę jego nabywców zwiększyć i tym sposobem umożliwić zwiększenie jego objętości [...] Czyżby jakaś propaganda w Galicji i w Poznańskim nie udała się przeprowadzić? — bo u nas rzecz to bardzo trudna z powodu niecenzuralności, która musi przecież i nadal istnieć, jeżeli «Pamiętnik» ma należycie spełniać swoje zadanie” [list z 21 XII 1889].

Starał się też Chmielowski służyć „Pamiętnikowi” swoim piórem i w kilku tomach drukował swoje obszerne studium *Estetyczno-krytyczne poglądy Adama Mickiewicza*⁷, wydane w całości w edycji książkowej w 1898 r., a także drobniejsze prace.

Usiłował również zwerbować do współpracy z „Pamiętnikiem” warszawskich polonistów: Bronisława Chlebowskiego, Romana Plenkiewicza oraz znanego bibliotekarza i bibliofila Zygmunta Wolskiego. Z różnych względów zabiegi te na razie nie dały wyników⁸.

Chmielowski wziął także udział w najpoważniejszym — obok wydawania „Pamiętnika” — przedsięwzięciu, jakim była krytyczna edycja dzieł Adama Mickiewicza. Profesor Pilat i Wydział Towarzystwa Literackiego uważali tę pracę za jedną ze swych najważniejszych powinności. Już wiosną 1889 r. donosił Chmielowskiemu o pracach nad programem tego wydania, zaś w dwa lata później, 16 marca 1891 r., przekazał mu na ten temat dokładniejsze informacje:

„Równocześnie z wydawnictwem «Pamiętnika» zajmujemy się planem zbiorowego wydania wszystkich dzieł Mickiewicza i w najbliższym czasie będziemy na posiedzeniach omawiać projekt tego wydawnictwa, przez osobną komisję z grona Wydziału ułożony. Chcielibyśmy, ażeby wszyscy uczeni i pracownicy na polu historii literatury wzięli w tym przedsięwzięciu udział — oczywiście na podstawie pewnych z góry ułożonych zasad, tak aby publikacja miała charakter jednolity i opierała się na gotowym planie. Fundusz na to uda nam się zebrać — a jak tylko plan będzie gotów, pozwolę sobie przesłać go Szan. Panu i Nehringowi do zaopiniowania, po czym rozdzielimy robotę [...] Ma to być wydanie naukowe, krytyczne, z szczególnym uwzględnieniem poprawności i autentyczności tekstu, z wariantami (o ile pochodzą od samego autora — nie zaś od późniejszych wydawców), z objaśnieniami itd. — praca żmudna i ciężka, której obowiązek ciąży jednak na naszym Towarzystwie.”⁹

W końcu czerwca 1892 r. Chmielowski przebywający na wypoczynku w Zakopanem otrzymał od prof. Pilata długi list z gotowym już planem

edycji oraz z konkretną propozycją współudziału w jej naukowym opracowaniu:

„Lwów 30 VI 1892

Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się, że Szanowny Pan znajdujesz się obecnie w Zakopanem, piszę list niniejszy i adresuję do Zakopanego w tej nadziei, że łatwiej i prędzej w ten sposób skomunikujemy się ze sobą pisemnie.

Z końcem bieżącego roku rozpocznie Towarzystwo Lit. im. Mickiewicza zbiorowe wydawnictwo dzieł tego poety. Wydanie nasze będzie naukowe, krytyczne, oparte na jak najlepszym tekście, zaopatrzone potrzebnym aparatem naukowym; obliczone jest na tomów 12, bez korespondencji, którą wydamy później dodatkowo. Spodziewamy się, że z końcem r. 1898 wydawnictwo będzie ukończone. Otóż w imieniu i z polecenia Towarzystwa zapraszam Szanownego Pana, aby zechciał wziąć udział we współpracownictwie i oświadczył nam, które z dzieł ma zamiar przygotować do naszego wydania. Nehring, Brückner, Tretiak, Kallenbach, i my, członkowie Wydziału Towarzystwa, będziemy również należyć do grona wydawców, a oczywiście zaprosimy jeszcze innych, których uda nam się zwerbować. Ogólny plan wydawnictwa jest gotów, jak również instrukcja (mająca na celu zachowanie jednostajności w sposobie wydawania), przesłę ją Szanownemu Panu w najbliższym czasie. Tomy (każdy 18 - 19 lub 20 arkuszy) nie mają pojawiać się porządkiem od pierwszego począwszy, lecz w dowolnym następstwie; również uchwaliliśmy, że płacić będziemy honoraria (najniższe 10 złr. za arkusz, i więcej, stosownie do trudności połączonych z wydaniem tekstu i zaopatrzeniem w krytyczny aparat). Z końcem tego roku (1892) ma się pojawić na samym początku tom III, zawierający *Grażynę*, *Konrada Wallenroda* i *Giaura* — i oto znowu drugi punkt prośby do Szanownego Pana. *Grażynę* wyda Bruchnalski, *Konrada Wallenroda* Nehring — czy Szanowny Pan nie uczyniłby nam ważnej przysługi i nie zechciał podjąć się na razie (oczywiście nie biorąc w rachubę innych dzieł, które zostawiamy do wyboru) wydania *Giaura*.

Chodzi bowiem zarówno o to, ażeby ten tom jako najpierwszy odznaczał się umiejętnym wydaniem, jako też aby znanymi nazwiskami wydawców zwrócił na siebie uwagę publiczności. O ile mi wiadomo, zna Szanowny Pan język angielski i będzie mógł w krótkim i jędrnym wstępie omówić także stosunek tłumaczenia do oryginału. Udajemy się do Szanownego Pana z całą otwartością o pomoc i spodziewamy się, że jak dotąd, tak i teraz nie zechcesz nam jej odmówić.

Ostateczny termin przygotowania tekstu jest koniec października, zresztą sam tekst wobec braku rękopisu nie będzie wymagał większego zachodu.

Kończąc list niniejszy, który, jak widzę, obszerniejsze przybrał rozmiary niż myślałem, gorącą prośbą o przyjęcie naszej propozycji i zapewnieniem prawdziwego szacunku, z jakim zostają Szanownego Pana sługą

R. Pilat”

Realizacja planu nie przebiegała jednak tak gładko: przewidywany termin ukończenia pracy okazał się przedwczesny, a opracowanie filologiczne tekstu *Giaura* wymagało — wbrew wcześniejszym przewidywaniom — „większego zachodu”. Odnalazł się bowiem jego rękopis, przesłany do Lwowa przez Władysława Mickiewicza z Paryża, który — nie bez uzasad-

nionych obaw — Wydział Towarzystwa zdecydował się wysłać pocztą do Warszawy. W rezultacie Chmielowski zakończył pracę dopiero w kwietniu 1893, i już w grudniu tegoż roku III tom *Dzieł Mickiewicza* dotarł do rąk czytelników. Oprócz *Giaura* w opracowaniu Chmielowskiego zawierał on *Grażynę* i *Konrada Wallenroda* (oba teksty przygotowane przez Wilhelma Bruchnalskiego).

Z niesłabnącą energią zabrał się Wydział Towarzystwa do pracy nad dalszymi tomami tego wydania i już w marcu 1894 r. Pilat przedstawił Chmielowskiemu kolejne propozycje: opracowania do przygotowywanego tomu I *Dzieł* wierszy Mickiewicza z lat 1829 — 1855 (pierwszy termin ukończenia tej pracy — wrzesień 1895, termin drugi — koniec tegoż roku), w dalszej zaś przyszłości — opracowanie całego tomu VII, który miał zawierać „pisma literackie i krytyczne” oraz *Wykładów lozańskich* do tomu VIII.

Niestety, współpracca Chmielowskiego w tym wydaniu ograniczyła się tylko do opracowania *Giaura*. Tom I *Dzieł* został przygotowany przez inne osoby, całe zaś to ogromne przedsięwzięcie, realizowane z coraz większymi trudnościami, skończyło się na tomach V i VI, zawierających tekst *Pana Tadeusza* w opracowaniu Romana Pilata, które zostały wydane już po śmierci głównego redaktora w latach 1910-1911.

Chmielowski pozostał wierny Towarzystwu do końca. Należał do stałych współpracowników wydawanego od 1902 r. „Pamiętnika Literackiego” i w trzech jego pierwszych rocznikach opublikował 4 obszerniejsze rozprawy i 11 recenzji. Wystąpił również jako prelegent w pierwszej filii Towarzystwa, powołanej w Tarnowie w grudniu 1901 r. z inicjatywy grona tamtejszych nauczycieli gimnazjalnych, głównie zaś Tadeusza Piniego, który już od kilku lat należał do czynnych współpracowników, a potem członków Wydziału Towarzystwa we Lwowie¹⁰.

Oddział tarnowski skupił swoje zainteresowania przede wszystkim na literaturze współczesnej, toteż nic dziwnego, że tematem wystąpienia Chmielowskiego była twórczość dramatyczna Stanisława Wyspiańskiego.

W dniu 3 lutego 1902 r. sala tarnowskiego „Sokoła” z trudem zdołała pomieścić tłumy publiczności, które zgotowały prelegentowi gorącą owację. Mówiąc o Wyspiańskim zwrócił on szczególną uwagę na to, że poeta „przeciwstawił się [...] tym, którzy «sztukę czystą» jako jedynie dziś możliwą uważali i stanął silnie na gruncie uprawianych niegdyś przez wielkich wieszczów”¹¹.

Po wyjściu z sali przechodzącego ulicami miasta Chmielowskiego pozdrowiały liczne grupy młodzieży, wdzięcznych czytelników jego świeżo wówczas wydanej *Historii literatury polskiej*. Podobny nastrój panował również na bankiecie, jaki tegoż dnia wieczorem urządziła na cześć znakomitego gościa tarnowska inteligencja. W licznych toastach i przemówieniach podkreślano „moment odwagi cywilnej i niezależności zdania” Chmielowskiego. Pamiętano dobrze, jak to przed laty nie przyjął on pro-

pozycji objęcia katedry na uniwersytecie w Warszawie, gdyż nie chciał wyklądać historii literatury polskiej w języku obcym. A może wielu pamiętało również, że zamieszkały od lat kilku w Zakopanem uczony został nie tak dawno w Warszawie aresztowany z powodu wygłoszenia w prywatnym mieszkaniu — wykładu o Adamie Mickiewiczu.

Ten czołowy pozytywista wśród historyków literatury tamtych czasów był sumiennym badaczem twórczości poety i literatury epoki romantycznej. Od początków swej działalności naukowej starał się z należyтым obiektywizmem oświetlać jej wybitne zjawiska stosując nowe wówczas metody badawcze. Istniało jednak także niedostrzegane powinowactwo duchowe między tym wychowankiem Szkoły Głównej i współtwórcą nowego zwrotu w umysłowości i literaturze polskiej a rówieśnikami Mickiewicza.

W korespondencji z Władysławem Bełzą dochodzą do głosu wspomnienia wspólnie przeżytej młodości, które zdają się być impulsem do wytrwałej pracy na przekór wszelkim trudnościom, jakich nie było pozbawione życie uczonego w ówczesnej Warszawie. W liście z 21 grudnia 1892 r., przypominając o mijającym 25-leciu ich „stosunków i pogawędek”, pisał:

„Święć się, święć się wieku młody»¹². Ta zwrotka ciągle mi teraz przytomną w duszy i sercu. Nie starzyśmy jeszcze, ale zawsze przecie nie 20-letni, a wokoło nas, mianowicie w tej tu części kraju, jakież zmiany straszne, choć i wtedy już nie było wesoło. Wytrwania potrzeba, gorliwości, niegasnącego i nie dającego się zgasić zapalu.”

Wierność w przyjaźni i wierność ideałom młodości, której „zapał tworzy cud” — to były siły kierujące poczynaniami ludzi tego pokolenia, jakże bliskich — wbrew pozorom — Mickiewiczowi i wileńskim Filomatom.

Przypisy

¹ „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” II: 1888, s. 376 - 377.

² *Wizerunki Adama Mickiewicza* zestawione i poprzedzone wstępem przez..., „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” II: 1888, s. 332 - 368; III: 1889, s. 338 - 363. — Méyet sam zgłosił się w szeregi członków Towarzystwa Literackiego, pisząc do Władysława Bełzy 13 kwietnia 1888:

„Bądź Szan. Pan łaskaw zapisać mnie na liście członków Towarzystwa Mickiewiczowskiego i donieść mi łaskawie, ile mam Wam przesłać składki, gdyż nie mam pod ręką Statutów Waszych”. (Bibl. Ossolineum, dział rękopisów, sygn. 12655/II, s. 298).

³ Por. P. Chmielowski, *Współcześni poeci polscy*. Petersburg 1895, s. 4 - 5.

⁴ Cytowane listy P. Chmielowskiego do W. Bełzy w dziale rękopisów Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, sygn. 12648/II.

⁵ Pierwsze artykuły i informacje o Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza ogłosili w Warszawie m. in.: Bolesław Prus, *Kronika tygodniowa*, „Kurier

Warszawski” 1886, nr 134 (przedr.: *Kroniki*. Oprac. Z. Szwejkowski, t. 9. Warszawa 1960, s. 141 - 142); O. Viola [M. Wołowski], „Tygodnik Romansów i Powieści” 1886, nr 907; „Tygodnik Ilustrowany” 1886, nr 177; Z-z., „Przegląd Tygodniowy” 1887, nr 40 - 41; P. Chmielowski, „Kurier Warszawski” 1888, nr 23 - 25, 31 - 32, 34; A. Nowicki, „Ateneum” 1888, t. 2, z. 1, s. 159 - 165; A. N., „Prawda” 1888, nr 15.

⁶ Na pierwszych listach członków wspierających Towarzystwa Literackiego figurują nazwiska następujących osób z Warszawy: Stanisława Bełzy, dziennikarza, autora licznych reportaży z podróży, brata Władysława; Mathiasa Bersohna, finansisty i znanego kolekcjonera starych książek i rękopisów (rekomendował go L. Méyet w liście do W. Bełzy z 28 października 1888); Samuela Dicksteina, wybitnego matematyka i historyka nauki oraz Stefana Dembego, wówczas warszawskiego księgarza i bibliografa, w Polsce odrodzonej pierwszego dyrektora Biblioteki Narodowej.

⁷ P. Chmielowski, *Estetyczno-krytyczne poglądy Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” II: 1888, s. 3 - 34; III: 1889, s. 3 - 40; V: 1891, s. 3 - 42; VI: 1898, s. 161 - 183.

⁸ Chlebowski i Pleniewicz publikowali swoje prace dopiero w „Pamiętniku Literackim” w latach 1905 - 1906.

⁹ Listy R. Pilata do P. Chmielowskiego w dziale rękopisów Biblioteki Ossolineum. sygn. 4812/I.

¹⁰ J. Suchodolska, *Tadeusz Pini (1872 - 1937)*, „Pamiętnik Literacki” LIII; 1962, z. 3, s. 84 - 87.

¹¹ F. H. N[owicki], *Dr Piotr Chmielowski w Tarnowie*. „Pogoń” 1902, nr 6, s. 2.

¹² Cytat z wiersza Bohdana Zaleskiego *Przesilenie*.